

Gary Greenberg

# Chelatacja EDTA

przełomowa terapia  
detoksykacyjna i rewolucja  
w leczeniu miażdżycy



Skuteczna i bezpieczna metoda,  
która oczyszcza i odtruwa organizm z metali ciężkich,  
usuwa wapń z tętnic, przeciwdziała wielu groźnym chorobom

**vital**  
GWARANCJA ZDROWIA

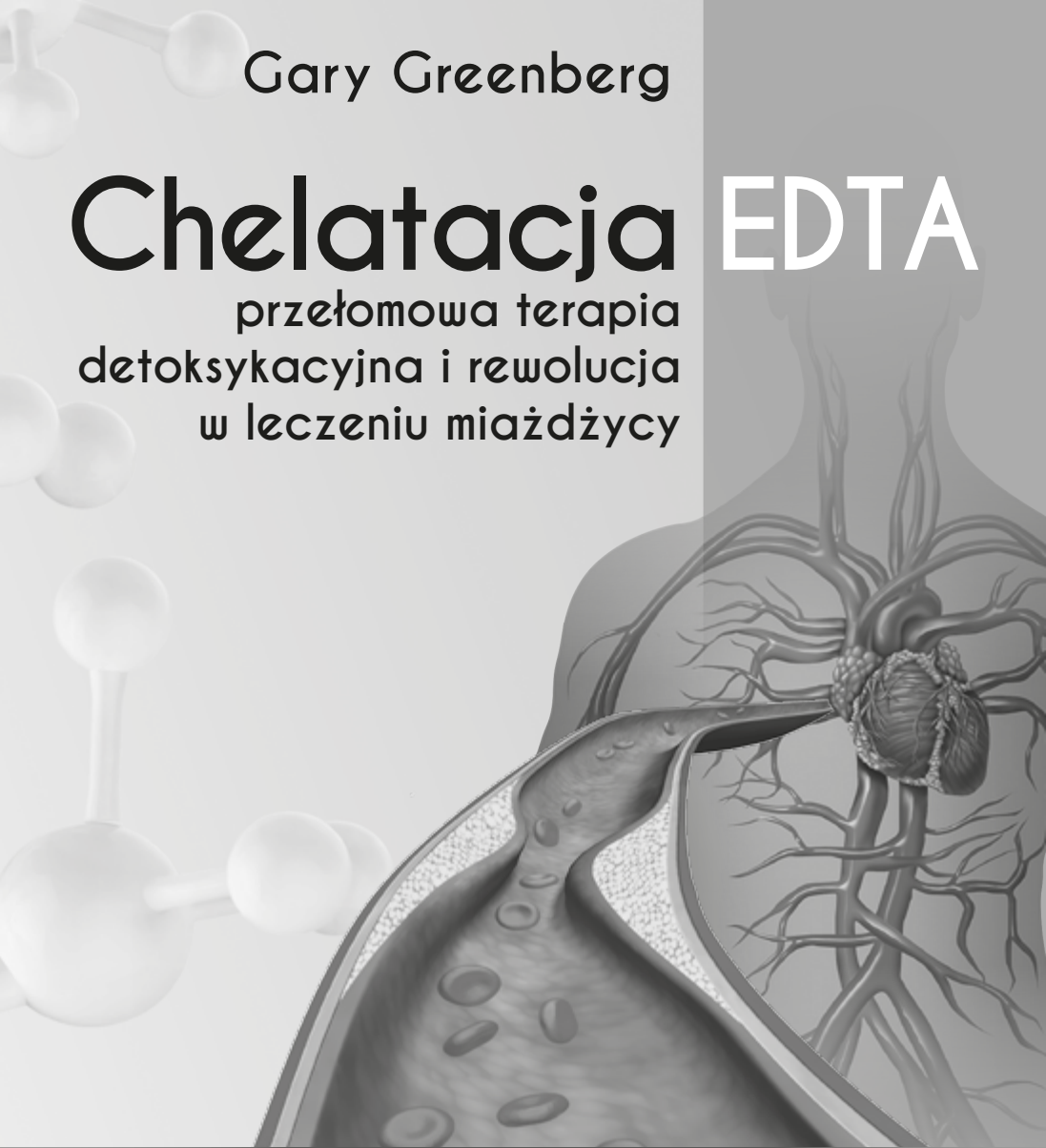
# Chelatacja EDTA

przełomowa terapia  
detoksykacyjna i rewolucja  
w leczeniu miażdżycy

Gary Greenberg

# Chelatacja EDTA

przełomowa terapia  
detoksykacyjna i rewolucja  
w leczeniu miażdżycy



Skuteczna i bezpieczna metoda,  
która oczyszcza i odtruwa organizm z metali ciężkich,  
usuwa wapń z tętnic, przeciwdziała wielu groźnym chorobom

**vital**  
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Natalia Paszko  
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński  
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński  
TŁUMACZENIE: Anna Jurga

Wydanie I  
Białystok 2021  
ISBN 978-83-8168-794-2

Tytuł oryginału: *The Chelation Revolution. Breakthrough Detox Therapy*

THE CHELATION REVOLUTION  
Copyright © 2020 by Humanix Books

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2019  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dołożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.wydawnictwovital.pl](http://www.wydawnictwovital.pl)  
Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.odzywianie24.pl](http://www.odzywianie24.pl)

PRINTED IN POLAND

# Spis treści

	Przedmowa polskiego lekarza	
	lek. med. Dariusza Siwika . . . . .	9
	Przedmowa dr Tammy Born Huizenga . . .	15
	Wstęp . . . . .	19
ROZDZIAŁ	1 Poznaj dr. Lamasa . . . . .	21
ROZDZIAŁ	2 Badanie TACT: chelatacja staje się standardem . . . . .	27
ROZDZIAŁ	3 Urodziłeś się, by być zdrowym: w Klinice Born . . . . .	43
ROZDZIAŁ	4 Od zatrucia ołowiem do chorób serca i dalej . . . . .	53

ROZDZIAŁ	5	Zagrożenie ze strony metali ciężkich i innych toksyn środowiskowych . . . . .	65
ROZDZIAŁ	6	Czym są chelatory i jak działają . . . . .	79
ROZDZIAŁ	7	Metale ciężkie a choroby serca . . . . .	101
ROZDZIAŁ	8	Czy chelatacja jest dla Ciebie . . . . .	117
ROZDZIAŁ	9	Chelatacja a zaburzenie krążenia . . . . .	137
ROZDZIAŁ	10	Chelatacja a walka z rakiem . . . . .	149
ROZDZIAŁ	11	Szeroki zakres leczenia i profilaktyki . . . . .	161
ROZDZIAŁ	12	Chelatacja jako element holistycznej opieki zdrowotnej . . . . .	179
ROZDZIAŁ	13	Wielka przepaść między medycyną konwencjonalną a alternatywną . . . . .	191
ROZDZIAŁ	14	Znajdź lekarza i rozpocznij chelatację . . . . .	203
		Końcowa uwaga . . . . .	209
		Posłowie . . . . .	213
		Podziękowania . . . . .	217
		O Autorze . . . . .	219

# Wstęp

**P**rzeczytasz tu wypowiedzi niektórych czołowych lekarzy praktykujących chelatację oraz ich pacjentów poddawanych tej terapii, która polega na usuwaniu metali ciężkich zalegających w tkankach organizmu nawet przez kilkadziesiąt lat. Jeżeli nie wskazano inaczej, wszystkie historie są opowieściami z pierwszej ręki przekazanymi bezpośrednio autorowi książki. Chociaż każdy pacjent zgodził się podać swoje pełne imię i nazwisko, w celu ochrony danych osobowych w książce użyto wyłącznie imion oraz inicjałów nazwisk. Praktycy chelatacji jednogłośnie podkreślają, że jest ona jedynie częścią holistycznego programu leczenia, ponieważ osiągnięcie i utrzymanie dobrego zdrowia nie jest możliwe za pomocą tylko jednej terapii, nieistotne jak ważnej.

Jestem ogromnie wdzięczny wszystkim lekarzom i pacjentom, którzy zgodzili się ze mną porozmawiać i podzielili się swoimi opowieściami i źródłami. Jestem pewien, że – tak jak ja

## Chelatacja EDTA...

– liczą, że informacje zawarte w tej książce otworzą czytelnikowi oczy na ryzyko związane ze skażeniem metalami ciężkimi, nawet tym niskiego stopnia, oraz na to, jak chelatacja może pomóc przywrócić witalność twojemu ciału. W końcu masz tylko jedno ciało i będziesz go potrzebować jeszcze przez jakiś czas.



## **Zagrożenie ze strony metali ciężkich i innych toksyn środowiskowych**

**W** opowieści o chelatacji metale ciężkie są czarnymi charakterami. Podstępnie wkradają się do twojego ciała i jak nieproszeni goście nie chcą opuścić progów twojego domu przez całe lata, a nawet dziesięciolecia. Rozsiadają się w komórkach tkanek, bałaganią i, oczywiście, nie sprzątajają po sobie. Od czasu do czasu zmieniają miejsce pobytu i osiedlają się gdzieś indziej: na przykład migrują z kości do tkanki mózgowej. W końcu zakłócają funkcje komórek, w których rezydują, przyczyniając się do chorób degeneracyjnych.

Głównymi złoczyńcami są ołów, rtęć i kadm, a krok za nimi podążają arsen, glin i inne metale. Wszyscy najgorsi przestępcy to pierwiastki naturalnie występujące w glebie, ale nie w ludzkim ciele.

Od XVIII wieku i początku rewolucji przemysłowej te metale ciężkie i inne toksyczne związki są w coraz większej ilości wypływane w powietrze i wyrzucane do wód powierzchniowych przez fabryki. Znaczna ich część ląduje na powrót w glebie, ale

w o wiele większym stężeniu. Spalanie paliw kopalnych – napędzających auta lub ogrzewających domy – w ogromnym stopniu przyczynia się do zanieczyszczenia. Ludzie beztrwosko wcierają metale ciężkie w formie kosmetyków i innych produktów do higieny osobistej w swoją chłonną jak gąbka skórę. Wielu z nas ma plombę wykonaną ze stopu bazującego na rtęci. Wdychamy metale ciężkie znajdujące się w dymie papierosowym bezpośrednio do płuc zarówno czynnie, jak i biernie. Pestycydy i niektóre nawozy zawierają metale ciężkie, co jeszcze bardziej zwiększa ich stężenie w glebie. W ten sposób wnikają do łańcucha pokarmowego, a my nieustannie je spożywamy.

Lista sposobów, w jakie narażamy się na styczność z metalami ciężkimi, nie ma końca, a poziom ich saturacji w środowisku rośnie wraz z uprzemysłowieniem świata. Jeżeli zatem oddychasz, jesz, pijesz i się kąpiesz, to nieprzerwanie zwiększasz swoje brzemie metali ciężkich.

Obecnie prowadzi się wiele dyskusji na temat wpływu metali ciężkich na zdrowie. Pierwiastki te, co najmniej pięciokrotnie gęstsze od wody, wiążą się trwalej niż niezbędne minerały, których potrzebuje nasze ciało, wypierając w ten sposób to, co dobre, i zakłócając funkcjonowanie komórek. Są również odpowiedzialne za stres oksydacyjny, wywołując stan zapalny i uszczuplając zasoby przeciwutleniaczy. Więc teoretycznie metale ciężkie pośrednio bądź bezpośrednio mogą wpływać na każdą część organizmu człowieka.

W czasopiśmie „Molecular, Clinical and Environmental Toxicology” opublikowano recenzowany artykuł, w którym autorzy stwierdzili, że metale ciężkie „są ogólnoustrojowymi substancjami toksycznymi znanymi ze szkodliwego wpływu na zdrowie człowieka i przyczyniają się między innymi do chorób układu sercowo-naczyniowego, nieprawidłowości rozwojowych, zaburzeń neurologicznych i neurologiczno-behawioralnych,

cukrzycy,\* utraty słuchu, zaburzeń hematologicznych i immunologicznych oraz różnych typów nowotworów”.

Wygląda na to, że wszyscy są zgodni co do tego, że wysoki poziom toksyczności – jaki obserwuje się u ludzi pracujących w hutach lub pijących wodę dostarczaną poprzez rdzewiejące ołowiane instalacje – działa niszcząco na organizm. Niemniej nie każdy zgadza się z tym, że śladowe ilości tych pierwiastków, powoli gromadzących się w naszych tkankach, mają jakikolwiek wpływ na nasze zdrowie.

Doktor Steven Nissen, dyrektor ds. edukacji w klinice kardiologii Cleveland Clinic's Heart and Vascular Institute w Ohio i zagorzały krytyk chelatacji, mówi, że nie ma na to żadnych dowodów naukowych.

– Koncept, że wszyscy jesteśmy skażeni metalami ciężkimi, jest częścią tego szarlatanińskiego podejścia w propagowaniu konkretnego programu – przedstawia swoje zarzuty Nissen. – To odkrycie nie jest ani zaakceptowane, ani dokonane przez społeczność medyczną. Nie mamy żadnych krajowych wytycznych, które pozwoliłyby to zmierzyć. Nie istnieje żaden standard medyczny. Jasne, środowisko jest pełne różnych substancji, ale czy stanowią one problem patologiczny? Przyczyna i skutek muszą być udowodnione naukowo, a nie znajdziesz materiału naukowego dobrej jakości, który by to potwierdzał.

W rzeczywistości istnieje całkiem sporo danych literaturowych łączących szkodliwy wpływ na zdrowie z metalami ciężkimi, nawet w przypadku, gdy ich poziom we krwi jest na tyle niski, by uważać go za dopuszczalny. Ponadto można by się spierać, czy brak dowodów naukowych oznacza, że problem nie istnieje.

---

\* Więcej o tym jak zapobiegać cukrzycy i odwrócić jej skutki można przeczytać w książce dr. Jasona Funga „Cukrzycę można wyleczyć” dostępnej w sklepie [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) (przyp. wyd. pol.).

– Nie wiem, jak można twierdzić, że metale ciężkie, takie jak ołów, rtęć i kadm, dla których nie ma żadnej roli w organizmie człowieka i które są uznane za szkodliwe, powinny pozostać w tym organizmie – mówi dr Lamas. – Nie potrafię pojąć, dlaczego konwencjonalna medycyna wciąż zaprzecza temu, że toksyny pochodzące ze środowiska przyczyniają się do wielu chorób. Zwłaszcza w kardiologii jesteśmy niesamowicie ograniczeni w tej kwestii.

Doktor Tammy Born, której klinika uczestniczyła w początkowym badaniu TACT Lamasa, mówi, że dziś jej pacjenci są poważniej chorzy niż ci, z którymi miała do czynienia w swojej całej ponad trzydziestoletniej karierze, i są to coraz młodsi ludzie.

– Ładujemy w swoje organizmy nie tylko metale ciężkie, lecz również pestycydy, herbicydy, hormony, chemikalia, antybiotyki i inne substancje, które obniżają nasz próg obronny przed chorobami – wyjaśnia. – Nikt jeszcze nie przeprowadził żadnego badania, które pokazałoby, co chroniczna niska ekspozycja na metale ciężkie powoduje po roku, po dziesięciu lub pięćdziesięciu latach, ale przecież wiemy, że nasz kraj jest dziś pełen ludzi z nowotworami, chorobą Alzheimera, chorobami serca, i może właśnie ta niska ekspozycja na toksyny jest tym, co nie pozwala naszym organizmom funkcjonować prawidłowo. Dlaczego po prostu nie wydobyć tych metali ciężkich za pomocą EDTA, który jest jednym z najbezpieczniejszych leków na świecie?

Lamas porównuje terapię chelatacyjną leczącą skażenie metalami ciężkimi do okna niemytego od dziesięcioleci.

– Niczego przez nie nie widać, ale jeżeli w końcu je umyjesz, będziesz mógł przez nie patrzeć przez wiele lat – mówi. – Tak samo działa usunięcie metali ciężkich z organizmu.

Mając to na uwadze, przyjrzyjmy się „najmniej poszukiwanym Ameryki” – metalom ciężkim w organizmie.

## Ołów

Ołów jest powszechnie występującym, łatwo pozyskiwanym z rud metalem o dużej gęstości. Jest kowalny, odporny na utlenianie (rdzę) i tani, dzięki czemu ma szerokie zastosowanie między innymi w budownictwie, hydraulice, spawalnictwie, produkcji nabożów, farb i akumulatorów samochodowych oraz jest wykorzystywany do zwiększania liczby oktanowej w benzynie.

Minusem jest jego wysoka toksyczność dla ludzi i zwierząt, nawet jeżeli występuje w śladowych ilościach. Pierwiastek ten (symbol Pb w układzie okresowym) został zidentyfikowany już w czasach prehistorycznych. Starożytni Egipcjanie stosowali ołów w kosmetykach, a starożytni Chińczycy – jako środek antykoncepcyjny. Pierwiastek ten był tak powszechnie wykorzystywany przez Rzymian, zwłaszcza do budowy akweduktów, że niektórzy historycy twierdzą, że przyczynił się do upadku cesarstwa rzymskiego.

Eksploatacja ołowiu osiągnęła szczyt na początku rewolucji przemysłowej, zanim zdano sobie sprawę z jego ogromnej toksyczności. Od drugiej połowy XX wieku dokłada się wszelkich starań, żeby zredukować naszą ekspozycję na toksyny, między innymi usuwając ołów z farb i benzyny. Niestety jest on wciąż obecny, szczególnie w starym budownictwie – i w naszych organizmach. Pierwiastek ten utrzymuje się w krwiobiegu przez mniej więcej trzy miesiące.

Blisko 90 procent tego, co wchłaniamy przez ten czas, osiada w naszych kościach i zębach, gdzie może pozostać na dziesięć do kilkudziesięciu lat, w zależności od tempa przebudowy tkanki kostnej. Organizm dziecka wchłania nawet ośmiokrotnie więcej ołowiu niż organizm osoby dorosłej i z tego względu toksyny wpływają na dzieci w znacznie większym stopniu. Trzydzieści pięć lat temu poziom ołowiu wynoszący 30 mikrogramów na 1 decylitr ( $\mu\text{g}/\text{dl}$ )

## **Metale ciężkie a choroby serca**

**D**oktor John Parks Trowbridge lubi opowiadać ten dowcip, żeby zilustrować niedociągnięcia konwencjonalnej medycyny:

Pijany mężczyzna pełza na czworakach pod latarnią na rogu ulicy. Podchodzi do niego człowiek i pyta, co ten robi.

– No co, szukam kluczyków.

– Pamięta pan, gdzie je pan miał ostatnio?

– Taa, pef... pewnie – bełkocze tamten. – Tam, po drugiej stronie ulicy.

– To dlaczego pan szuka tutaj?

– Bo tu jest jaśniej.

Trowbridge wybucha gromkim śmiechem.

– No i tak faktycznie robi większość lekarzy – dodaje.

Chodzi o to, że chociaż nie ma prawie żadnej nadziei na odnalezienie trwałego leku w typowych konwencjonalnych

terapiach – farmaceutykach i zabiegach – lekarze upierają się przy nich, ponieważ tego ich nauczono i niechętnie wychodzą poza swoją strefę komfortu. Są zwykle ostrożni albo wrogo nastawieni wobec czegokolwiek, co znajduje się poza tym jasnym kręgiem światła.

Trowbridge dobrze wie, o czym mówi. Kiedyś sam zasiłał ich szeregi. W 1981 roku był konwencjonalnym lekarzem rodzinnym, kiedy jego ojciec, który wcześniej przeszedł zabieg wymiany aorty, powiedział, że chiropraktyk zalecił mu chelatację.

– Powiedziałem ojcu, żeby tego nie robił, bo gdyby to działało, to bym o tym usłyszał – wspomina. – Uważałem, że to trąci szarlatanerią.

Jednak następnego roku, podczas wizyty u chorej matki w San Francisco, spotkał się z praktykiem medycyny alternatywnej, który stosował chelatację i był zdziwiony, że Trowbridge nie wie o niej zbyt dużo.

– Zaprowadził mnie do sali, gdzie przeprowadzano wlewy i powiedział: „To moja pielęgniarka. To moja dokumentacja. A to moi pacjenci. Miłego dnia” – opowiada Trowbridge. – To było szokujące doświadczenie. Porozmawiałem z pielęgniarką, przejrzałem dokumentację i wypytałem pacjentów o szczegóły. To przekonało mnie, że chelatacja jest niesamowitym narzędziem i zacząłem czytać wszystko, co znalazłem na jej temat. Odbyłem szkolenie, następnie pojechałem do dziesięciu najlepszych klinik chelatacji w kraju i ukradłem ich wszystkie najlepsze pomysły. Zacząłem stosować chelatację 1 czerwca 1983 roku.

Przekonany, że chelatacja jest „lepszą pułapką na myszy”, Trowbridge podjął się próby upowszechnienia tych informacji i napisał artykuł do lokalnej gazety. Artykuł wywołał sprzeciw lekarzy w szpitalu, w którym pracował, i wkrótce rozpoczęto procedurę cofnięcia jego uprawnień w placówce, co mogło

poskutkować ostateczną utratą prawa do wykonywania zawodu. Wywiązała się ośmioletnia walka w sądzie, którą Trowbridge przetrwał, i ostatecznie oczyszczono go ze wszystkich zarzutów.

– Dwa tygodnie po przywróceniu moich praw złożyłem wypowiedzenie – mówi. – Od tamtego czasu pracuję w prywatnym gabinecie i uważam chelatację za klejnot tego, co tu robimy.

Trowbridge ma siedemdziesiąt dwa lata i wciąż jest silnym mężczyzną. Jest uważany za jednego z najlepszych lekarzy medycyny zintegrowanej w kraju. Jest autorem bestsellera i pracuje w Humble w Teksasie, gdzie leczy pacjentów, którzy nazywają go doktorem T.

– Powiedziałam dr. T, że gdyby więcej ludzi wiedziało, co się dzieje w jego gabinecie, kolejka ciągnęłaby się korytarzem, schodami, przed budynkiem aż za róg ulicy – mówi Helen Higdon, osiemdziesięcioletnia emerytowana nauczycielka, która raz w miesiącu przychodzi na profilaktyczne wlewy chelatacyjne. – Jest niesamowitym człowiekiem, który naprawdę dba o swoich pacjentów.

## **Metale ciężkie a choroby serca**

Chociaż chelatacja jest jednym z kilku narzędzi terapeutycznych w zestawie dr. T., to jest tym najważniejszym. Zarówno on, jak i inni praktycy wiedzą, że chelatacja nie maskuje objawów, tak jak większość leków, lecz raczej leczy fizjologiczny problem u źródła. Poprzez zmniejszenie ładunku toksycznych metali w organizmie chelatacja zwalcza każdą chorobę, na którą wpływają funkcje komórkowe, czyli niemal każdą chorobę przewlekłą.

– Po przebadaniu tysięcy pacjentów – mówi inny lekarz medycyny zintegrowanej, dr David Brownstein – doświadczenie



pokazało nam, że niemal sto procent tych osób jest skażonych toksycznymi metalami ciężkimi. Komórki są chore na skutek działania tych metali i potrzebują oczyszczenia, aby prawidłowo funkcjonować.

Bez obciążenia ołowiem, rtęcią, kadmem i innymi czarnymi charakterami z naszej opowieści komórki skuteczniej wykonują te działania, do których zostały zaprojektowane: prawidłowy podział, wytwarzanie energii, własna ochrona i naprawa, komunikacja międzykomórkowa i usuwanie własnych odpadów. Zakłócenia nawet w jednym z tych obszarów mogą powodować dysfunkcje, które w końcu prowadzą do chorób, szczególnie tych związanych ze starzeniem, takich jak nowotwory, cukrzyca typu 2, demencja, artretyzm i inne.

Niemniej chelatacja może mieć największy wpływ na zdrowie publiczne poprzez zwalczanie chorób serca, które królują jako niekwestionowany mistrz narodowy w uśmiercaniu Amerykanów od czasu zepchnięcia z podium zapalenia płuc w latach 20. ubiegłego wieku. Choroby serca są dziś odpowiedzialne za jedną czwartą zgonów w kraju. Ich koszt to około 200 miliardów dolarów wydawanych rocznie na opiekę medyczną, leki, spadek produktywności, nie wspominając o ogromnym wpływie emocjonalnym, jaki wywierają na pacjentów i ich bliskich.

Najczęstszą przyczyną chorób serca i innych dolegliwości układu sercowo-naczyniowego jest „twardnienie” tętnic oraz pojawiająca się w konsekwencji miażdżyca, czyli zawężanie światła tętnic na skutek nagromadzenia blaszki miażdżycowej. To może doprowadzić do niedokrwienia, czyli zablokowania tętnic, które uszkadza tkankę na skutek zatrzymania dopływu krwi.

Wraz z wiekiem w naszych naczyniach krwionośnych gromadzą się coraz większe złogi blaszki, które zatykają „kanalizację”. Blaszka miażdżycowa nie tylko osłabia przepływ krwi i podnosi

ciśnienie, lecz może również powodować pęknięcia naczyń skutkujące skrzepami, a następnie zawałem mięśnia sercowego (atakiem serca), udarem, zatorem płuc lub innymi problemami, które z pewnością zrujną twój dzień.

## **Bajpasy, stenty i farmaceutyki**

Jednym ze sposobów radzenia sobie z zatkanymi tętnicami wieńcowymi jest operacja pomostowania tętnic wieńcowych (CABG). Została pomyślnie przeprowadzona po raz pierwszy w 1967 roku w Klinice Cleveland przez argentyńskiego lekarza, dr. Renego Favalaro. To, iż pacjentką była pięćdziesięcioletnia kobieta, jest udokumentowane, ale już nie tak łatwo znaleźć jakieś inne informacje na jej temat, na przykład o tym, jak długo żyła. W każdym razie operacja musiała zadziałać całkiem niezłe, biorąc pod uwagę to, jak niezawodna stała się w przypadku ludzi z ostrą dusznicą bolesną lub blokadami w głównych tętnicach wieńcowych.

Poza tym, że CABG – najczęściej stosowana wersja pomostowania aortalno-wieńcowego – jest względnie ryzykowną operacją, wydaje się też bardzo barbarzyńską procedurą. Na ogół chirurg rozcina klatkę piersiową pacjenta od jabłka Adama po pępek. Następnie rozpiłowuje mostek i odgina żebra na boki, żeby odsłonić serce. W celu wprowadzenia graftów praca serca jest zatrzymywana, co oznacza, że krew trzeba przekierować do maszyny zwanej płucosercem.

Z historycznego punktu widzenia „dawcami” graftów są żyły z nóg, których najwyraźniej nie potrzebujemy. Jeden koniec takiej żyły jest przyszywany do aorty, a drugi do zablokowanej tętnicy wieńcowej poniżej blokady, tworząc obejście na wzór objazdu na drodze.

## Szeroki zakres leczenia i profilaktyki

**D**oktor Joe Hickey mówi, że przez pierwsze dwadzieścia lat pracy w medycynie był „książkowym przykładem” internisty.

– Wszystkim zalecałem statyny, bo starałem się postępować zgodnie z zasadami – zauważa. – Ale diabetycy zaczęli mnie irytować. Leczenie ich było jak zawracanie kijem rzeki. Bez względu na to, co robiłem, ich problemy bez przerwy wracały i czułem się, jakbym niczego nie robił, żeby im pomóc.

Kiedy jeden z jego pacjentów przeszedł na wysokotłuszczową dietę Atkinsa, Hickey odradzał mu ją, mówiąc, że zamiast tego powinien być na diecie niskotłuszczowej, która była wtedy chętniej akceptowana.

– Mężczyzna schudł piętnaście kilogramów i kiedy zbadałem jego krążenie, powiedziałem: „Teraz, kiedy w końcu zaczął mnie pan słuchać, wszystko jest w jak najlepszym porządku” – opowiada Hickey. – A on na to: „Właściwie to wcale pana nie słucham, bo wciąż jestem na diecie Atkinsa. Musi pan otworzyć oczy i to zbadać”.

Tak zatem zrobił, koncentrując się na wpływie tej diety na lipidy. Jego badanie pokazało, że spożywanie zdrowych tłuszczów i drastyczne ograniczenie węglowodanów optymalizuje rozmiar i gęstość cząsteczek „złego” cholesterolu LDL, istotnego czynnika w kwestii chorób serca. Zaczął zalecać swoim pacjentom wysokotłuszczową, niskowęglowodanową dietę ketogeniczną.

– Ich cząsteczki LDL rosły i wypełniały się tłuszczem zamiast cukrem (który zmniejsza ich gęstość), a choroby serca ustępowały – mówi. – To było moje pierwsze wyjście ze schematów.

Później, w 2003 roku, u jego kuzyna Johna rozpoznano zespół mielodysplastyczny, śmiertelną chorobę szpiku.

– Jest na ogół śmiertelny – mówi Hickey. – W zasadzie jego szpik kostny przestał produkować komórki krwi. Poziom hemoglobiny, płytek krwi i białych krwinek drastycznie spadł. Zrobił się skrajnie anemiczny i blady jak upiór. W Mount Sinai [centrum przeszczepu szpiku kostnego] w Nowym Jorku zbadali go i powiedzieli, żeby „uporządkował swoje sprawy”. A kiedy zasięgnął drugiej opinii, lekarz wbił mu igłę w biodro i pobrał trochę szpiku kostnego. Wrócił po godzinie i powiedział: „Cóż, już się nie zobaczymy”.

Trzecia konsultacja na Harvardzie dała taką samą, chociaż bardziej dyplomatyczną odpowiedź. Więc John z Nowego Jorku udał się do Hilton Head w Karolinie Południowej na wizytę do swojego kuzyna Joego.

– Nie sądziłem, że mu pomogę, ale modliłem się o to, i kiedy się spotkaliśmy, powiedział mi, że pracował jako hydraulik w elektrowni jądrowej Indian Point – mówi Hickey. – To zwróciło moją uwagę, gdyż wiedziałem, że hydraulicy mają czasem podwyższony poziom ołowiu w związku ze swoją pracą [z ołowianymi rurami]. Wiedziałem też, że ołów może przyczyniać się

do anemii, ponieważ wyrzuca żelazo i cynk z kaskady hemoglobiny, więc krew nie może się zregenerować.

Hickey nie wiedział zbyt wiele o toksyczności metali ani o chelatacji, ale poczytał o tym i zaczął podawać Johnowi trzy wlewy EDTA tygodniowo.

– Moi koledzy interniści zaniepokoiли się, kiedy w moim gabinecie zobaczyli stojak do kroplówki. Powiedziałem im, że przeprowadzam chelatację mojego kuzyna – opowiada. – Nie przerwałem terapii i po trzynastu sesjach poziom jego hemoglobiny wzrósł niemal dwukrotnie. Po trzydziestu sesjach jego hemoglobina się unormowała. Zespół mieloplastyczny został całkowicie cofnięty. John miał umrzeć w 2004 roku, lecz wciąż żyje i grywa w golfa na Florydzie.

#### PROFIL LEKARZA

#### **DR JOE HICKEY**

Hickey Wellness Center, Hilton Head,  
Karolina Południowa

**Studia:** Uniwersytet Notre Dame,  
1973

**Szkoła medyczna:** New York Medical  
College, 1977

**Specjalizacja:** interna zintegrowana

#### **Wybrane wyróżnienia**

#### **i członkostwa:**

- dyplom National Board of Medical Examiners  
(Krajowej Komisji Lekarzy Sądowych);



- członek zarządu International College of Integrative Medicine (Międzynarodowego Kolegium Medycyny Zintegrowanej);
- wieloletni lekarz w audycji *Achieving Ultimate Health* w radiu WLOW;
- prelegent/uczestnik licznych konferencji medycznych;
- autor książki *Cholesterol Phobia! The Reason America Is Fat and Unhealthy*.

**Strona internetowa:** [www.drjosephhickey.com/](http://www.drjosephhickey.com/)

**Cytat:** „Kiedy usuniesz metale ciężkie, organizm sam będzie wiedział, jak się wyleczyć. Ale nie odtrujesz, nie wyleczysz, nie odmłodzisz nowej tkanki, jeśli istnieje ta toksyczna blokada”.

## Dalekosiężne siły uzdrawiania

Historia Johna jest świadectwem wszechstronności chelatacji. Mimo to prawdopodobnie nie każdego pacjenta z zespołem mieloplastycznym można dzięki niej ocalić. Związek chorób z organizmem ludzkim jest bardzo złożony, przy czym liczba występujących tu zmiennych wydaje się być nieskończona. To główny powód, dlaczego prawdopodobnie nigdy nie będzie jednego uniwersalnego leku na wszystko. Chelatacja pomaga poprzez usunięcie jednej z tych zmiennych – toksycznych metali ciężkich

– co w niektórych przypadkach może mieć potężny wpływ. Jeżeli głównymi przyczynami choroby są uwarunkowania genetyczne, chemikalia, alergię, patogeny lub inne czynniki, chelatacja może mieć słabsze działanie. W związku z tym zastosowanie jej w celu redukcji toksycznego ładunku jest uznawane za możliwie korzystne w przypadku szeregu chorób, takich jak:

- artretyzm,
- autyzm,
- choroba Alzheimerera,
- choroba niedokrwienna serca,
- choroba Parkinsona,
- choroba tętnic obwodowych,
- cukrzyca,
- depresja,
- dusznica bolesna,
- fibromialgia,
- kamienie w nerkach,
- łuszczyca,
- miażdżyca,
- nadciśnienie,
- nowotwory,
- problemy z erekcją,
- przewlekła obturacyjna choroba płuc,
- stwardnienie rozsiane,
- stwardnienie zanikowe boczne (choroba Lou Gehriga),
- wysoki poziom cholesterolu,
- zaburzenia funkcjonowania tarczycy,
- zaćma,
- zespół stresu pourazowego,
- zgorzel,
- zwyrodnienie plamki żółtej.

Omówiliśmy już kwestię nowotworów i niektórych dolegliwości związanych z układem sercowo-naczyniowym. Przyjrzyjmy się teraz bliżej innym chorobom.

### **Depresja i zespół stresu pourazowego**

Po wlewach chelatacyjnych kuzyn dr. Hickeya wyzdrowiał z „na ogół śmiertelnej” choroby i kontynuował terapię w celu wyleczenia innych dolegliwości.

– Kolejną osobą była matka piątki dzieci z historią poważnej depresji poporodowej – mówi. – Jej stan był tak ciężki, że związała się w pozycji embrionalnej. Wysłałem ją do kilku psychiatrów w okolicy, a ci przepisywali jej rozmaite leki. Ale nic nie pomagało.

Hickey wrócił do podręczników. Odkrył, że metale ciężkie, takie jak ołów, rtęć, kadm, arsen i glin, zakłócają produkcję białkowych neuroprzekazników w mózgu, w tym odpowiedzialnej za dobry nastrój serotoniny i kwasu gamma aminomasłowego (GABA) o działaniu przeciwlękowym. Do ich produkcji potrzebny jest magnez, który katalizuje konkretne reakcje enzymatyczne. Ale metale ciężkie wypierają magnez, co z kolei dezaktywuje enzymy i hamuje produkcję tych białkowych neuroprzekazników. Osłabiona produkcja serotoniny i GABA skutkuje uczuciem smutku i niepokoju – dwoma powszechnymi objawami depresji.

Kobiety znoszą to szczególnie ciężko, ponieważ będąc w ciąży, oddają wapń płodowi, a w okresie menopauzy tracą masę kostną szybciej niż mężczyźni. W obu przypadkach ołów i inne metale są uwalniane z tkanki kostnej i się ją spustoszenie w innych częściach ciała, w tym wśród neuroprzekazników, co może skutkować depresją i innymi problemami psychologicznymi.

– Po przeczytaniu rozdziału o metalach i neuroprzekaznikach spytałem pacjentkę, czy nie zechciałaby spróbować



chelatacji – mówi Hickey. – Powiedziała, że na tym etapie jest gotowa spróbować czegokolwiek, więc poddałem ją terapii i wyzdrowiała. Minęło dziesięć lat, wciąż ma się dobrze i biega po wyspie radosna jak skowronek.

Inna pacjentka, Robin Fulton, mówi, że „miała poważny zespół stresu pourazowego po napaści na tle seksualnym”, który uległ zaostrzeniu po operacji wymiany stawu kolanowego oraz czterech innych operacjach nogi i palców stóp w ciągu trzech lat.

– Mój świat zaczynał mnie dusić – mówi sześćdziesięciodwuletnia była profesjonalna tenisistka. – Ponośliam porażki. Nie mogłam pracować. Nie potrafiłam jasno myśleć. Bełkotałam. Podnosiłam szklankę wody, a ręka trzęsła mi się tak bardzo, że myślałam, że mam Parkinsona. Nie interesowała mnie telewizja ani muzyka. Krótko mówiąc, byłam jak warzywo.

Była u kilku lekarzy, ale żaden nie potrafił jej pomóc. W końcu jedna z koleżanek zasugerowała wizytę u Hickeya.

– Zbadał mnie i odkrył, że mam wysoki poziom rtęci, ołowiu i glinu – opowiada. – Więc zaczęłam chelatację i to było katalizatorem mojego odrodzenia.

To było dziesięć lat temu i Robin mówi, że żyła wtedy w tak gęstej mgłę, że nie pamięta, ile czasu upłynęło, zanim poczuła się lepiej. Mówi, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat przeszła około osiemdziesięciu sesji chelatacji i każdego roku poddaje się kilku wlewom podtrzymującym efekty terapii. Jest bardzo aktywna, chociaż zastąpiła tenis hot jogą i innymi mniej intensywnymi działaniami, aby oszczędzić nogom nacisku. Odnalazła też siłę i stabilność w pewnego rodzaju mistycyzmie łączącym fizykę ze świadomością przy jednoczesnym skupieniu na pozytywnym myśleniu w celu ponownego ukształtowania jej niegdyś roztrzaskanego świata.

– To ogromna różnica – mówi Robin o swoim stanie psychicznym. – Kiedyś byłam jedną nogą w grobie, a teraz czuję się

o tysiąc procent lepiej. Nazywam dr. Hickeya „Świętym Joem”, ponieważ ocalił mi życie.

## **Fibromialgia**

Hickey zajmował się również pacjentami cierpiącymi na fibromialgię. Zespół fibromialgii, potocznie zwany „fibro”, początkowo zidentyfikowano jako rodzaj reumatyzmu i AMA nie uznawała go za osobną chorobę aż do 1987 roku. Fibromialgia powoduje rozległy ból mięśni i stawów, któremu towarzyszy nadwrażliwość konkretnych miejsc na ciele, których ucisk wywołuje intensywny ból. Często dodatkowymi symptomami są między innymi przewlekłe zmęczenie, senność, zaburzenia nastroju, bóle brzucha i bóle głowy.

Fibromialgia, która atakuje zwykle kobiety, jest również chorobą funkcji neuroprzekazników. Chociaż pacjenci czują ból w całym ciele, to w rzeczywistości ma on swoje źródło w rdzeniu kręgowym. Tylne części rdzenia, zwane rogiem grzbietowym, nieprzerwanie produkuje serotoninę i GABA do osłabienia reakcji bólowej.

Kiedy jesteśmy narażeni na szkodliwy bodziec – na przykład ukłucie szpilką – impuls elektryczny hamuje produkcję serotoniny i GABA, a rozpoczyna produkcję neuropeptydu zwanego substancją P, który mówi mózgowi, że w konkretnym miejscu wystąpił uraz. Organizmy ludzi z fibromialgią nie produkują wystarczającej ilości serotoniny ani GABA w rdzeniu kręgowym, więc osoby takie nieustannie czują ból. Jon Russell, naukowiec z Uniwersytetu Teksasńskiego, przeanalizował płyn rdzeniowy i odkrył, że poziom substancji P u pacjentów z fibromialgią trzykrotnie przekracza normę.

Badania pokazują, że pacjenci tacy na ogół mają również podwyższony poziom niklu, rtęci, kadmu i ołowiu, które hamują produkcję serotoniny i GABA. Hickey mówi, że wystarczy piętnaście lub dwadzieścia sesji chelatacji, żeby cofnąć tę dolegliwość.

– Nikt nie wie, co zrobić z tymi pacjentami z fibromialgią – mówi. – Istnieją trzy zatwierdzone leki i żaden z nich nie działa. Chelatacja natomiast działa wspaniale. A większość z tych pacjentów była chora od lat. Fibromialgia jest moją ulubioną chorobą, bo tak szybko się cofa dzięki chelatacji.

## **Choroba Alzheimera**

Prawdopodobnie żadna dolegliwość zdrowotna nie jest tak przynębiająca jak choroba Alzheimera i inne formy demencji, kiedy to wspomnienia całego życia gubią się wraz ze zdolnością niezależnego funkcjonowania. Alzheimer\* nie tylko niszczy życie chorych, lecz również ich bliskich, którzy często zostają ich opiekunami. Choroba wyczerpuje emocjonalnie, fizycznie i finansowo wszystkich, których dotyczy. Co gorsza, każdego dnia dotyka coraz więcej ludzi. W momencie pisania tej książki szacuje się, że choruje na nią 5,8 miliona Amerykanów, przy czym do roku 2050 ta liczba ma wzrosnąć do 13,8 miliona.

Pomimo setek miliardów dolarów wpompowanych w badania w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat, nie opracowano leku ani żadnego sposobu na powstrzymanie rozwoju tej choroby. W rzeczywistości mimo całej tej inwestycji, czasu i intensywnych badań przeprowadzonych przez najlepszych naukowców na świecie wciąż nie jesteśmy nawet pewni, co wywołuje tę chorobę.

Przekaz jest prosty: raczej nie czekaj na lek.

Jedyną praktyczną opcją jest próba zapobiegania chorobie, co daje znacznie więcej nadziei. Redukcja czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie, wysoki poziom cukru we krwi, wysoki poziom

---

\* Więcej na temat Alzheimera i tego co robić na każdym etapie choroby, jak rozmawiać z chorym i o co pytać lekarza, można przeczytać w książce „Choroba Alzheimera – kompletny przewodnik dla rodzin i opiekunów” autorstwa Mary Mollera dostępnej w sklepie [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) (przyp. wyd. pol.).



**Gary Greenberg** jest dziennikarzem i pisarzem z ponad czterdziestoletnim doświadczeniem. Zajmował wysokie stanowiska redakcyjne w wydawnictwie American Media Inc., a obecnie współpracuje z „Health Radar Newsletter”, „Newsmax Magazine”, „AARP”, „Life Extension”, „Boca” i innymi czasopismami regionalnymi. Jest autorem kilku książek popularnonaukowych. Mieszka i pracuje w Boca Raton na Florydzie.

## **Chelatacja EDTA, to prawdziwy przełom w medycynie. Ta terapia przywraca zdrowie!**

Chelatacja EDTA jest przełomową metodą detoksykacyjną oraz rewolucyjną techniką leczenia miażdżycy. W książce znajdziesz opinie lekarzy oraz światowych ekspertów, a także pacjentów, którzy ją praktykują. Metoda ta w bezpieczny i skuteczny sposób oczyszcza i odtruwa organizm z metali ciężkich, takich jak ołów, rtęć, kadm, arsen i glin. Zalegają one w twoim ciele nawet przez kilkadziesiąt lat. Chelatacja EDTA pomaga również usunąć wapń z tętnic i przeciwdziała wielu groźnym chorobom.

Autor przytacza historie, które potwierdzają, że terapia chelatacyjna zapewnia poprawę ogólnego stanu zdrowia. Pomaga w leczeniu choroby serca spowodowanej miażdżycą naczyń wieńcowych, problemach z krążeniem, migrenach, szumach usznych, zawrotach głowy czy chronicznym zmęczeniem, a nawet depresji. Metoda ta odgrywa również znaczącą rolę w procesie leczenia choroby Alzheimera, zwyrodnieniowej choroby stawów oraz zapobiega chorobom nowotworowym.

## **Wyeliminuj metale ciężkie i pozbądź się miażdżycy**

Patroni:



**Cena 49,40 zł**

ISBN: 978-83-8168-794-2



9 788381 687942